

Ukraina: skandal korupcyjny z fałszywymi orzeczeniami o niepełnosprawności

Marcin Jędrysiak

4 października ukraińskie służby zatrzymały Tetianę Krupę – szefową Eksperckiej Komisji Medyczno-Socjalnej (MSEK, organ zajmujący się m.in. wydawaniem zaświadczeń o niepełnosprawności) obwodu chmielnickiego oraz deputowaną do rady obwodowej z ramienia Sługi Narodu. W jej domu znaleziono równowartość ok. 6 mln dolarów w różnych walutach.

16 października dziennikarz Jurij Butusow opublikował wyniki własnego śledztwa, z którego wynikało, że 51 prokuratorów w obwodzie chmielnickim posiada orzeczenie o inwalidztwie z MSEK, dzięki czemu otrzymywało rentę. Taką osobą okazał się także kierownik prokuratury obwodowej, który następnego dnia podał się do dymisji. Dziennikarze ujawnili też podobne procedury w innych obwodach. Z kolei zgodnie z rezultatami wszczętego przez Prokuraturę Generalną śledztwa w obwodach chmielnickim i czerkaskim prawie 30% prokuratorów miało takowe orzeczenia, a w większości pozostałych odsetek ten wynosił od 5 do 10%. Szefowie prokuratur w pięciu obwodach podali się do dymisji.

22 października Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała o wykryciu działalności ośmiu zorganizowanych grup przestępczych złożonych z członków MSEK w różnych regionach. Z inicjatywy służby unieważniono 4106 orzeczeń o niepełnosprawności opartych na sfałszowanych dokumentach, a w kolejnych 2,4 tys. przypadkach wdrożono procedurę sprawdzającą. Zwołana tego dnia przez Wołodymyra Zełenskiego Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony zarządziła weryfikację oświadczeń majątkowych członków komisji i orzeczeń o niepełnosprawności urzędników, jak również audyt przyznanych im rent inwalidzkich. Prokurator generalny Andrij Kostin przekazał na ręce prezydenta podanie o zwolnienie z funkcji. Tydzień później Rada Najwyższa odwołała go, a także uchwaliła przepisy stanowiące pierwszy krok na drodze do reformy systemu poprzez digitalizację procedury wydawania orzeczeń. Docelowo MSEK ma zostać zlikwidowana do końca roku.

Skala wzbogacenia się urzędników na fałszowaniu zaświadczeń lekarskich pokazuje wysoki stopień korupcji instytucji państwowych, których urzędnicy i prokuratorzy dawali łapówki w zamian za uzyskanie renty. Nielegalny proceder napędzało duże zainteresowanie Ukraińców otrzymaniem fałszywego orzeczenia, aby uniknąć powołania do wojska. Szybka i zdecydowana reakcja władz miała na celu uniknięcie poważnego kryzysu wizerunkowego oraz oburzenia społecznego. Choć powzięte środki zaradcze zostały ocenione pozytywnie, to były spóźnione – zwłaszcza w obliczu tolerowania przez rządzących łapownictwa w

MSEK od co najmniej kilku lat.

Komentarz

- **Korupcja jest głęboko zakorzeniona w MSEK, a władze długo przymykały na nią oko.** Opisany proceder trwał jeszcze przed pełnoskalową inwazją Rosji. Krupa była główną lekarką komisji w obwodzie chmielnickim od 2008 r., a wielu prokuratorów otrzymało orzeczenia przed 2022 r. Z kolei przyjęte 29 października przepisy reformujące MSEK opracowano już w maju 2024 r., a afera przesądziła o konieczności ich szybkiego uchwalenia. W uzasadnieniu projektu wskazywano, że aktywność instytucji opiera się na odziedziczonych po Związku Sowieckim procedurach, a system określono jako przestarzały, skorumpowany i zbiurokratyzowany. Pokazuje to, że jego autorzy mieli świadomość problemów związanych z działalnością MSEK.
- **Afera to następny przejaw powszechności zjawiska uchylania się od służby wojskowej oraz skorumpowania systemu rekrutacji.** Poza MSEK często zdarzają się też przypadki przyłapania na tym procederze pracowników wojskowych komisji lekarskich. Podatne na łapówkarstwo są również same terytorialne centra rekrutacji (TCK). Media wielokrotnie informowały o urzędnikach TCK oferujących objętym mobilizacją dokumenty zwalniające ze służby w zamian za korzyści majątkowe. Komplikuje to wysiłki na rzecz wcielania do armii w obliczu trudnej sytuacji na froncie. Reforma lub likwidacja MSEK byłaby zatem krokiem w dobrym kierunku, wymagającym jednak dopełnienia go reformami komisji wojskowych i TCK.
- **Szybkie podjęcie działań przez władze miało zapobiec podchwyceniu tematu przez opozycję, co udało się jedynie częściowo.** Sprawa była szeroko komentowana w mediach oraz przez polityków, a zarazem zatrzymanie Krupy, odejścia prokuratorów, śledztwo SBU, zapowiedź cyfryzacji procesu uzyskiwania orzeczeń uzyskały pozytywny oddźwięk zarówno w społeczeństwie, jak i wśród komentatorów. Dymisja prokuratora generalnego stanowi wskazanie przez władze kozła ofiarnego niewiążące się z dużym kosztem politycznym – o odwołaniu Kostina mówiono od kilku miesięcy, przymierzając go do objęcia placówki dyplomatycznej w Europie. Wydaje się, że okoliczności afery i tak obciążą wizerunek Zełenskiego i jego ekipy, szczególnie jeśli za rozsadami personalnymi i czystkami kadrowymi nie pójdą skuteczne zmiany instytucjonalne ograniczające ryzyko korupcyjne (sytuację może częściowo poprawić cyfryzacja systemu wydawania zaświadczeń).